

Matteo Piccin 
Uniwersytet Warszawski
m.piccin@uw.edu.pl

Z okazji stulecia przyznania Władysławowi Reymontowi Nagrody Nobla (1924) *Chłopi* w odbiorze i tłumaczeniach włoskich

Wstęp

13 listopada 2024 roku minęło sto lat od przyznania Władysławowi Reymontowi Literackiej Nagrody Nobla za powieść epicką *Chłopi* [Reymont 1962, 1966]. Z okazji tej rocznicy w niniejszym artykule przedstawię zarys dziejów wydawniczych i recepcji arcydzieła polskiego pisarza we Włoszech oraz analizę translatoryczną trzech istniejących włoskich wersji wybranych fragmentów z *Jesieni* [Reymont 1928, 1949, 1980] w zestawieniu z tekstem oryginalnym. Na podstawie przeprowadzonej analizy spróbuję odpowiedzieć na pytanie, czy tłumacze zdołali oddać w języku docelowym fragmenty tekstu źródłowego, szczególnie te silnie nacechowane kulturowo.

Jak wiadomo, Reymont opisał życie mieszkańców wsi Lipce pod Skiernewicami na podstawie własnych obserwacji. Krajobraz stworzony przez autora przedstawia jednak stylizowany obraz wsi centralnej Polski, tak samo język bohaterów nie odpowiada w pełni prawdziwej gwarze łowickiej mieszkańców Lipiec. W przypadku *Chłopów*, jak zresztą innych dzieł

literatury polskiej od młodopolskiej do powojennej (autorstwa Stanisława Wyspiańskiego, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Edwarda Redlińskiego), mamy do czynienia ze stylizacją gwarową [Kamińska 1968: 91-92; Dubisz 1996]. Mowa chłopów jest wzorowana na gwarze włościan, wzbogacona zwrotami i przysłowiami – które również podlegają zabiegowi stylizacji – z różnych stron kraju [Płuszcwski 1968: 84, 86, 89], archaizmami, a nawet wyrażeniami stworzonymi *ex novo* przez autora poprzez słowotwórstwo lub własne związki frazeologiczne zbudowane na wzór porzekadeł [Kardyni-Pelikánová 1977: 89, 100]. Ze względu na takie bogactwo języka i elementów nacechowanych kulturowo „związanych z cyklicznością przemijania i tworzenia życia, ze śmiercią i narodzinami łączonymi w ciągły proces życiowy” [Płuszcwski 1968: 84] Reymontowski utwór stanowi świetny i pełnoprawny materiał do analizy translatorycznej.

Nobel a początki włoskiej recepcji dzieła Reymonta

Prawdziwe zainteresowanie twórczością Reymonta narodziło się we Włoszech wraz z przyznaniem polskiemu pisarzowi Nagrody Nobla [Bersano Begey 1949: 104-105]. Krytyk literacki Lorenzo Gigli nazwał pisarza „polskim Homerem”, a jego wiejską epopeję „poliptykiem”, „w sile życiowej [w której] łączą się przeróżne elementy zaskakująco wymieszane: naturalizm i liryzm, katolicki tradycjonalizm i quasi-pogański panteizm” [Gigli 1926: 30, 35, tłum. M.P.]. Ważną rolę w rozpowszechnianiu twórczości Reymonta odegrał wielokrotnie wymieniany przez Giglego Ettore Lo Gatto, znany sławista, krytyk i tłumacz przede wszystkim z języka rosyjskiego, który poświęcił sporą uwagę także polskim klasykom. Pokłosem jego pobytu w Warszawie na przełomie 1925 i 1926 roku [Lo Gatto, Maver 1996: 343-344] były rozprawy o Bolesławie Prusie [Lo Gatto 1926a], Janie Kasproviczu [Lo Gatto 1926b], Stefanie Żeromskim [Lo Gatto 1926d], Adamie Mickiewiczu (w kontekście jego relacji z Puszkinem) [Lo Gatto 1926d]. Ponadto tłumacz przełożył na język włoski *Dzień Sądu* Stanisława Przybyszewskiego [1919] oraz *Hymn św. Franciszka z Asyżu* Jana Kasprovicza [1926]. Rok wcześniej, w grudniu 1924 roku, Lo Gatto spotkał się w Warszawie z Reymontem [e.l.g. 1924: 659; Reymont 1966: 40; Zieliński 1975: 367]. Pisarz zasugerował mu „krótszy utwór” o tematyce chłopskiej, który jego zdaniem zasługiwał na tłumaczenie. Utworem tym było opowiadanie *Sprawiedliwie*, które Lo Gatto przełożył i wydał rok później [Reymont 1925; Zieliński 2004: 318]; w tym samym czasie włoski

slawista zapowiedział również ukazanie się przekładu *Ziemi obiecanej* – inicjatywa ta z nieznanych przyczyn nie doszła do skutku. Co się zaś tyczy *Chłopów*, to w jego ocenie literacki przekład tego dzieła nie był wówczas jeszcze możliwy z uwagi na istotne trudności językowe utworu, bogatego w gwarę i silnie nacechowanego wyrazami zaczerpniętymi z życia polskiej wsi. Do zrealizowania takiego przedsięwzięcia, jak przekonywał Lo Gatto, nieodzowna była współpraca tłumacza z rodowitym Polakiem [e.l.g. 1924: 659]. O konieczności tej wspominał także francuski tłumacz *Chłopów* Franck-Louis Schoell, który zdołał przełożyć powieść Reymonta w niewoli niemieckiej podczas I wojny światowej dzięki pomocy współwięźnia Polaka Tomasza Kicińskiego – oficera armii rosyjskiej znającego gwarę wsi kieleckiej i piotrkowskiej [Reymont 1925-1926: 7-8; Legeżyński 1969: 26]. Wreszcie w 1966 roku, z inicjatywy wydawcy Fabbri, w ramach serii poświęconej noblistom, slawista wydał zbiór tych opowiadań Reymonta, które w najlepszy sposób odzwierciedlały twórczość polskiego pisarza i obecne w niej motywy chłopskie: oprócz ponownej edycji opowiadania *Sprawiedliwie* Lo Gatto wybrał i przełożył m.in. reportaż *Pielgrzymka do Jasnej Góry* [Reymont 1966].

Pierwszy przekład *Chłopów*

Wbrew stanowisku Lo Gatto, zgodnie z którym tłumaczenie *Chłopów* stanowiło niemal syzyfową pracę, powieść zaczęła się ukazywać po włosku zaledwie kilka lat później – w 1928 roku. Początkowo dzieło to miało zostać opublikowane u wydawcy Campitelli z Foligno w Umbrii [Gigli 1926: 34-35]; z nieznanych przyczyn trudu podjęło się jednak inne wydawnictwo, tj. Vecchioni z siedzibą w L'Aquila w Abruzji. W połowie lat 20. jego prezes Cesare Vecchioni postanowił podnieść rangę rodzinnej oficyny, stawiając na publikacje szkolne oraz serię poświęconą pisarzom włoskim i zagranicznym. W latach 1928-1930 zostały więc wydane pierwsze trzy części powieści: *Jesień*, *Zima* i *Wiosna* [Reymont 1928, 1930]. Ambitne plany wydawnictwa nie osiągnęły jednak spodziewanego sukcesu: na początku lat 30. stanęło ono przed widmem kryzysu, a w 1932 roku ogłosiło bankructwo [Millevolte 2003: 625-626]. Publikację całościowego przekładu dzieła Reymonta przedsięwzięło zatem inne wydawnictwo – Novissima z siedzibą w Wenecji, Perugii i we Florencji, założone w 1930 roku przez małżeństwo weneckich nauczycieli i intelektualistów Elde Bossi i Giuseppe Maraniniego [Oliviero 2008a: 384-385]. W tym samym

roku czterotomowa powieść *I contadini* ukazała się w serii *Romanzieri moderni di tutto il mondo* (Współcześni powieściopisarze z całego świata) w odnowionej szacie graficznej, ozdobionej pięknymi rysunkami znanego ilustratora i plakacisty Maria Pompeiego [Reymont 1932]. Dwa lata później, w 1934 roku, wydawnictwo Novissima zostało przemianowane na Ofirę, z siedzibą we Florencji [Oliviero 2008b: 394-395]. Zmiany te nie wpłynęły jednak na powstanie kolejnego wydania *Chłopów* (1936), które ukazało się bez redakcyjnych zmian [Reymont 1936].

Do książki Reymonta dodano wstęp prof. Tadeusza Zielińskiego z Uniwersytetu Warszawskiego. Na okładce pierwszego wydania oficyny Vecchioni podkreślono, że tłumaczką dzieła jest Aurora Beniamino, polonistka z Turynu, miasta o dużych tradycjach polonijnych i polonistycznych [*La Polonia* 1998]. Przetłumaczyła m.in. *Lalkę* Prusa [1959] oraz opowiadania Sienkiewicza [1959] i Orzeszkowej [1960a, 1960b]. Co istotne, na okładce pojawiła się adnotacja, że jej przekład był jedynym autoryzowanym przez Reymonta. Nie dysponujemy jednak informacjami, które mogłyby to potwierdzić. W lipcu 1925 roku *Nowości ilustrowane* poinformowały, że Beniamino udała się do Warszawy, aby zająć się przekładem książki Reymonta [*Literatka* 1925: 8]. Włoszkę przedstawiono jako autorkę książki *Fili di ragno* (Pajęczce nitki) oraz redaktorkę gazet włoskich *La Gazzetta del Popolo* (Gazeta Ludowa) i *Le grandi firme* (Wielcy mistrzowie pióra). Wówczas Reymont jeszcze żył: czy doszło do spotkania schorowanego noblisty z włoską tłumaczką? Czy Beniamino udała się 15 sierpnia tegoż roku do Wierchosławic koło Tarnowa, kolebki ruchu ludowego i małej ojczyzny Wincentego Witosa, gdzie urządzono uroczyste dożynki, w których uczestniczyło (wedle doniesień prasowych) co najmniej 15 tys. chłopów i ponad 3 tys. przedstawicieli polityki, wyższych sfer społecznych, nauki i literatury i na które jako gość honorowy zaproszony został również Reymont [*Imponujący hołd* 1925: 1-3]? Tego nie wiemy. Wiemy jedynie, że Beniamino złożyła podziękowania za pomoc w długiej pracy translatorskiej Aurelii Schatzschneider, żonie Reymonta [Reymont 1928: XVIII]. Z pewnością możemy stwierdzić, że pisarz nie doczekał się owoców pracy tłumaczki. Nie można jednak wykluczyć, że mógł zainspirować młodą literatkę do podjęcia się tego wymagającego zadania.

Warto wspomnieć, że w tym samym okresie powstawało tłumaczenie powieści na język angielski z inicjatywy polsko-angielskiego tłumacza Michaela Henry'ego Dziewickiego [Reymont 1925]. Francuska wersja ujrzała światło dzienne również w latach 1925-1926. Jak już wspomniano,

pracował nad nią Franck-Louis Schoell jeszcze podczas I wojny światowej; trud swój ukończył w 1919 roku i przedłożył w Chicago Reymontowi, który przyjął go bardzo pozytywnie i osobiście zawiózł tekst do Paryża [Reymont 1925-1926: 7]. Przekład niemiecki, uważany za „doskonały” [Trypućko 1966: 23], ukazał się natomiast dużo wcześniej, w latach 1912-1916, staraniem tłumacza Jana Pawła Kaczkowskiego (pseud. Jean Paul d’Ardeschah); w języku rosyjskim pojawiły się wówczas aż trzy tłumaczenia: w latach 1910-1911 Marii Tropowskiej, w 1912 roku Władzimierza Wysockiego [Grosbart 1968: 122-123] oraz w latach 1910-1912 poety Władysława Chodasiewicza.

Jakie było podejście tłumaczki do dzieła translatorskiego i czym się kierowała, by oddać po włosku gwarę Reymontowską? Beniamino, podobnie jak uczynił to Schoell we wstępie do francuskiego wydania *Chłopów*, podzieliła się z czytelnikami swoimi – dla nas bardzo cennymi – spostrzeżeniami na temat tego wyzwania tłumaczeniowego. W nocy od tłumaczki stwierdziła, że chłopci są jak „ludzie ziemi i dla ziemi stworzeni”, zakorzenieni na tyle głęboko w swoim środowisku, że przeniesienie ich na inny, obcy grunt często „sprawia, że się smucą”. Analogicznie „przekład powieści *Chłopi* na jakikolwiek dialekt włoski oznaczałby nie tylko zatarcie barw ściśle związanych z utworem, lecz także osłabienie jego znaczenia” [Reymont 1928: XVII, tłum. M.P.].

Niewykluczone, że Beniamino mogła zetknąć się z tłumaczeniem Schoella i z jego rozważań czerpać inspirację. Schoell uznał bowiem, że w jego przekładzie chłop nie będzie mówił po bretońsku czy w innym *patois* francuskiej wsi. Styl przekładu powinien być daleki od akademickiej sztywności i równocześnie zachować cechy charakterystyczne dla gwary wiejskiej: luźność, obfitość elips i zwrotów idiomatycznych, porzekadeł, przysłów nieraz lapidarnych i złośliwych. Język miał być prosty, potoczny, zrozumiały dla wszystkich Francuzów [Reymont 1925-1926: 8]. W podobny sposób przedstawiała swoje stanowisko Aurora Beniamino:

Celem zachowania wierności oryginałowi należało stosować język ludowy, pospolity, unikając wszelkich gwar czy poszczególnych wyrazów dialekalnych. Jaka byłaby bowiem sprzeczność między myślą a formą, gdyby np. Antek mówił o sankach, wilkach czy typowych dla Polski pracach na roli w dialekcie Piemontu lub romanesco, czyli gwarą rzymską! [Reymont 1928: XVIII, tłum. M.P.]

Tłumaczka w końcu przyznała: „w przekładzie forma nieuchronnie straciła nieco żywotności i barw, właściwych dla dialektu mazowieckiego [sic!], [...] ale postarałam się wiernie oddawać tekst polski [...] i myśl Autora” [Reymont 1928: XVIII, tłum. M.P.].

Drugi przekład *Chłopów*

Istnieje również drugi przekład *Chłopów*, który wyróżnia się już samym tytułem, odmiennym od oryginału, czyli *I figli della terra* (Dzieci ziemi). Książka ukazała się w 1949 roku i jej tłumaczami byli Vincenzo Guarnaccia (pisarz i poeta, tworzący po włosku i sycylijsku [Guarnaccia 2006], tłumacz Arthura Conana Doyle’a [1931]) oraz Luigi Taroni (tłumacz głównie z angielskiego i francuskiego [Swift 1934; Balzac 1934]). Ten ostatni miał w swoim dorobku także niejeden przekład pośredni, jak np. utwory norweskiej noblistki Sigrid Undset [1933] czy też Knuta Hamsuna [1945b, 1946], również norweskiego laureata Nobla. To właśnie do Taroniego należało pierwsze na język włoski tłumaczenie książki *Błogosławieństwo Ziemi* (*Markens Grøde*; w języku włoskim – *Il risveglio della terra*, czyli „przebudzenie ziemi” [Hamsun 1945a]), za które Hamsun otrzymał nagrodę Akademii Szwedzkiej w 1920 roku. Dzieła zarówno Hamsuna, jak i Reymonta wydało mediolańskie wydawnictwo Edizioni Librarie Italiane, działające od 1944 roku do połowy lat 60., specjalizujące się w wydawaniu powieści autorów włoskich oraz zagranicznych [Editori 2013]. Wersja *Chłopów* z 1949 roku nie ma żadnych elementów paratekstualnych: wiemy tylko, że rozdział pierwszy i trzeci przełożył Guarnaccia, drugi i czwarty zaś – Taroni. Żaden z nich nie był jednak ani polonistą, ani sławistą – zapewne mamy tu więc do czynienia z przekładem pośrednim. Czy wersja ta została sporządzona na podstawie wersji francuskiej, angielskiej, czy też na podstawie istniejącego już tłumaczenia Beniamino? Doświadczenia obu autorów wskazują na możliwy przekład z języka angielskiego, niemniej język francuski był wówczas powszechnie znany warstwie wykształconej społeczeństwa włoskiego. Rozwikłanie tej zagadki przyniesie poniższe omówienie przykładów tłumaczeniowych.

I contadini po raz trzeci?

Trzecia wersja dzieła Reymonta ukazała się w 1980 roku w wydawnictwie Città Armoniosa w Reggio Emilia [Reymont 1980]. Była to niszowa, lecz

dość prężna oficyna działająca od 1976 do 1993 roku, założona przez filozofa, poetę i eseistę Giovanniego Rivę w ramach stowarzyszenia One Way, publikująca przeważnie literaturę o inspiracjach chrześcijańskich. Obok działalności wspólnoty *Comunione e Liberazione* ks. Luigiiego Giussaniego, również bardzo zaangażowanej w wydawnictwie katolickim, Città Armoniosa miała stanowić alternatywę dla dominującej w tych latach we Włoszech kultury o rodowodzie marksistowskim. Co ciekawe, oficyna wydawnicza miała siedzibę w Reggio Emilia, mieście zwanym „włoską Moskwą” z racji prosowieckiego nastroju większości lokalnej społeczności [Gemma 1969: 63–64, 111; Leoni 2011]. Wersja ta, zgodnie z informacjami podanymi na stronie redakcyjnej, była w rzeczywistości niczym innym jak przeredagowanym i uaktualnionym przez Rolanda Dottiego przekładem Aurory Beniamino. Dotti był wówczas młodym sławistą, absolwentem Uniwersytetu w Bolonii, który po obronie pracy magisterskiej o *Psalterzu floriańskim* napisanej pod kierunkiem znanego polonisty Antona Marii Raffo pracował jako tłumacz i redaktor tłumaczeń z polskiego na włoski (np. pracy o charakterze językoznawczym polskiego historyka literatury Stefana Żółkiewskiego [1982]). Na zlecenie Città Armoniosa dokonał redakcji przekładu Beniamino, sięgając po tekst wyjściowy¹. Zmiany naniesione przez Dottiego dotyczyły przede wszystkim stylu i słownictwa z lat 20., które dla włoskiego czytelnika z lat 80. mogły już brzmieć zbyt archaicznie. Nie ingerując w treść tłumaczenia, redaktor głównie odświeżył tekst docelowy.

Dla pełnego obrazu należy wspomnieć ponowne wydanie tłumaczenia Aurory Beniamino w 1968 roku w serii *Scrittori del mondo: i Nobel* (Pisarze świata: Nobliści) wydawnictwa UTET. Publikacja ta zrealizowana została pod redakcją Ettorego Lo Gatto, który napisał wstęp i zaznaczył, że tekst oryginalny został skrócony o drugorzędne epizody bez szkody dla ogólnej fabuły [Reymont 1968: XXXVIII].

Analiza translatoryczna²

Zważywszy na rozmach chłopskiej epopei Reymonta, ograniczyłem moje studium do pierwszego tomu powieści, czyli do *Jesieni*. Tu też, rzecz jasna,

¹ Informacje te otrzymałem podczas rozmowy 5 marca 2025 roku od p. Rolanda Dottiego, któremu serdecznie dziękuję.

² Wersja z 1980 roku została uwzględniona w analizie tylko w tych przypadkach, gdy różnice z przekładem Beniamino uznałem za istotne.

musiałem dokonać selekcji olbrzymiego materiału; wybrałem zatem te fragmenty, które pozwalają na opis ciekawych problemów tłumaczeniowych i różnych rozwiązań stosowanych przez tłumaczy. Mowa będzie tu o formach adresatywnych, przysłowiach i porzekadłach oraz elementach kulturowo nacechowanych.

Tabela 1. Formy adresatywne.

Reymont 1904	Beniamino 1928	Beniamino-Dotti 1980	Guarnaccia 1949
s. 1: [...] Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. – Na wieki wieków, moja Agato, a dokąd to wędrujecie, co?	s. 1: – Sia lodato Gesù Cristo! – Nei secoli dei secoli! Dove ve ne andate, Agata?	s. 13: «Sia lodato Gesù Cristo!» «Sempre sia lodato! Dove te ne vai, Agata?»	s. 11: «Che Gesù sia glorificato!». «Per i secoli dei secoli! E dove andate, dunque, Agata mia?».
s. 8: – Szczęść Boże w robocie! – Boże zapłać, dziękujemy!	s. 5: – Dio benedica il vostro lavoro! – E vi rimunerì, benefattore nostro! Grazie! [...].	s. 17: «Dio benedica il vostro lavoro!» «E benedica anche lei, benefattore nostro! Grazie! » [...].	s. 16: «Dio vi assista nel vostro lavoro!». « Che il buon Dio ve ne ricompensi e grazie a voi! » [...].
s. 9: – Bóg zapłać dobrodziejowi [...].	s. 6: – Bene, che Dio vi benedica [...].	s. 17: «Bene, che Dio la benedica [...].	s. 16: «Dio vi benedica, signor Curato [...].
s. 11: – Obrządzają se matula i Jagusię [...].	s. 7: – Oh, la madre è sempre in faccende intorno alla Jagusia [...].	s. 18: «La madre! Sempre in faccende per Jagusia [...].	s. 18: «Perbacco, la madre non sa decidersi con la sua Jagusia».
s. 163: – Przysłałby tu jeszcze ktoś z wódką, ino się boją żdziebko... [...].	s. 108: – Ce ne sarebbe un altro che vuol mandare la wodka, ma ho un po' di paura... [...].	s. 110: «Ce ne sarebbe un altro che vuol mandare la wodka, ma ha un po' di paura» [...].	s. 118: «C'è ancora un altro che manderebbe la wodka a casa vostra, ma ha un po' di timore... » [...].

W tych przykładach, stanowiących początek powieści, mamy do czynienia z formami grzecznościowymi: widzimy to w przypadku tradycyjnego powitania duchownego i relacji między żebraczką Agatą a księdzem. Rozwiązanie Beniamino wiernie oddaje polską formę; Dotti wprowadził pewną zmianę, która przybliży czytelnika włoskiego do typowej odpowiedzi włoskiej. Guarnaccia dokonał tłumaczenia syntagmatycznego, które jednak nie odpowiada powszechnie znanemu zwrotowi włoskiemu.

Zwróćmy więc uwagę na grzecznościowe, nacechowane rewerencją użycie liczby mnogiej w tekście wyjściowym, typowe dla gwary polskiej jeszcze w pierwszej połowie XX wieku („wykanie” i „onikanie” lub „dwojenie” i „trojenie” – czyli „wiejskie *pluralis maiestaticus*” [Sikora 2010: 43-57]). Odpowiednia forma na „voi” nie występuje we współczesnym włoskim, ale była powszechnie używana od XIX wieku i szczególnie w latach faszyzmu (wprowadzono ją oficjalnym rozporządzeniem dopiero od 1938 roku), co widać w przekładzie Beniamino. Miała ona zastąpić „lei”, uważane za wpływ obcy i zbyt „niewieści”. Z wyjątkiem pierwszego przykładu, gdzie duchowny zwraca się do Agaty per „ty” („dove te ne vai, Agata?”), w wersjach Dottiego pojawia się konsekwentnie „lei”, przywrócone do powszechnego użytkowania po II wojnie światowej (choć na obszarach wiejskich forma „voi” była szeroko stosowana jeszcze w latach 60.). W kolejnych zdaniach mamy dwa przypadki trojenia („obrzędzają se” i „się boją”), tj. zwracania się do rozmówcy w 3. osobie liczby mnogiej. Pojawia się poza tym „se”, czyli forma gwarowa zaimka zwrotnego „sobie” lub „się” [Karłowicz 1907: 111-112]. Taka forma grzecznościowa, określana jako „onikanie”, spotykana jest np. na Śląsku i na Słowacji. W pierwszym przykładzie tłumacze dobrze poradzili sobie z tą specyfiką. W drugim zaś, nie biorąc pod uwagę zwyczajnej literówki, Beniamino błędnie zinterpretowała podmiot (czasownik „mieć” – „avere” w 1. osobie liczby pojedynczej „ho”, zamiast 3. osoby „ha”). Błąd ten został sprostowany przez Dottiego.

Tabela 2. Przysłowia i porzekadła.

Reymont 1904	Beniamino 1928	Beniamino-Dotti 1980	Guarnaccia 1949
s. 2: – Z cudzego woza to złaż choć i w pól morza .	s. 1: «Quando sei nel carro altrui, salta giù anche in mezzo al mare »...	s. 13: <i>Quando sei nel carro di altri, scendi anche se sei in mezzo al mare</i> .	s. 11: Quando si deve dipendere dagli altri, bisogna prendere tutto come viene .
s. 126: [...] kto ma księdza w rodzie , temu bieda nie dobodzie ... [...].	s. 83: [...] Chi ha un prete in famiglia la miseria non lo piglia ...		s. 94: «[...] chi ha un prete in famiglia non deve avere paura della miseria ».
s. 141: – Kto ciągiem jarmarczy – temu długo nie starczy .	s. 94: – Chi alla fiera va sovente , finirà per aver niente ...		s. 104: «Chi troppo spesso corre alla fiera , finisce per vuotare la paniera ».

W odniesieniu do pierwszego z serii przysłów, zważywszy na brak odpowiedniej sentencji ludowej we włoskim, Beniamino zastosowała tłumaczenie syntagmatyczne. Zdanie to mogło wymagać od czytelnika pewnego wysiłku („choć” należałoby przełożyć na „anche se”) i powodować chwilową dezorientację. Doprecyzowanie Dottiego, który dodał „se sei” („jeśli jesteś”), wydaje się trafne, ponieważ pozwala od razu zrozumieć poprawnie sens tej mądrości ludowej. Natomiast wersja zaproponowana przez Guarnaccię – będąca ekwiwalentem opisowym oryginału – przeinacza pierwotny sens przysłowia, na co wskazuje próba tłumaczenia odwrotnego: „Kiedy twoje życie jest uzależnione od innych, bierz wszystko takim, jakie jest”. W drugim przypadku Beniamino bardzo dobrze oddaje przysłowie, zachowując rym. Guarnaccia parafrazuje, rozwija opisowo przysłowie bez zachowania rymu, co skutkuje pewną utratą „sprytu życiowego” sentencji ludowej. Trzeci przykład to wierne tłumaczenie z zachowaniem rymowania. Wersja Guarnacci wprowadza nowy element leksykalny, zgodny z codziennością życia wiejskiego („paniera”, czyli „kosz na chleb”).

Tabela 3. Specyficzne elementy nacechowane kulturowo (potrawy).

Reymont 1904	Beniamino 1928	Beniamino-Dotti 1980	Guarnaccia 1949
s. 2: [...] darmo mi to dadzą warzę abo i ten kąt do spania?...	s. 1: Me l'avean da dare a ufo quel po' di zuppa e quel cantuccio per dormire?	s. 13: Me la dovevano dare gratis quel po' di zuppa e quel cantuccio per dormire?	s. 11: Avreste dunque voluto che essi mi dessero, per niente, di che mangiare e un cantuccio per dormire?
s. 2: A ludzie dobre, bo mię choć latem przytulą, kąta ani tej łyżki strawy nie żałują [...].	s. 1: Son buona gente che mi dan d'estate un po' d'asilo e la zuppa non me la rinfacciano mai [...].		s. 11: Sono anime buone che mi hanno offerto il loro tetto per tutta l'estate e mi hanno dato, senza esitazione, un rifugio e di che sfamarmi [...].

Tu gwarowe „warza” i „strawa” mające funkcję hiperonimów Beniamino oddała poprzez hiponim „zuppa”, co zawęża spektrum znaczeń wyrazów tekstu wyjściowego, ale w istocie nie tak odbiega od tego, co rzeczywiście Agata mogła dostać od dobrodziejów. Rozwiązania Guarnacci wydają się wierniejsze – również w przekładzie słowa „darmo”. Ciekawe są tu wyrazy używane przez innych tłumaczy: Beniamino wybrała wyrażenie o wymiarze regionalnym „a ufo” (w tym samym znaczeniu znajdujemy go np. w *Pinokiu* Carla Collodiego – „mangiapane a ufo” [Collodi 2008: 194]) i odpowiada innym wyrażeniom włoskim takim jak „a uffa”, „a sbafo”. Dotti zamienił „a ufo” na „gratis” – rozwiązanie kojarzące się jednak bardziej z nowoczesnością niż z tradycyjnym światem wiejskim.

Tabela 4. Specyficzne elementy nacechowane kulturowo (kultura ludowa).

Reymont 1904	Beniamino 1928	Guarnaccia/Taroni 1949
s. 7: [...] na ścierniskach oprzędzonych srebrnymi pajęczynami , w pustych sennych drogach [...].	s. 5: [...] fra le stoppie intessute di ragnatele argentate , sulle strade deserte e sonnolente [...].	s. 15: [...] sulle stoppie cosparse di argentate tele di ragno , sulle strade deserte e melanconiche [...].
s. 113: [...] a szczątki babiego lata rwały się nie wiadomo skąd i przepadały w ostrych, zimnych cieniach chałup.	s. 75: [...] le ragnatele dell'«estate delle donne» venivan da lontano e sparivano nelle ombre oscure e fredde delle capanne.	s. 86: ----- ----- ----- ----- -----

Oto dwa zdania z „babim latem”, co bezpośrednio łączy rapsodię ziemi Reymonta ze słynnym obrazem o tym samym tytule mistrza polskiego realizmu Józefa Chełmońskiego. W pierwszym przykładzie tłumacze wybrali dobre rozwiązania; w drugim natomiast Guarnaccia opuścił ten mocno nacechowany kulturowo element. Beniamino natomiast niepotrzebnie przetłumaczyła dosłownie „babie lato” jako „estate delle donne”, co dla włoskiego czytelnika musiało być całkowicie niezrozumiałe. Można było powtórzyć rozwiązanie zaproponowane w pierwszym przykładzie lub rozwinąć to pojęcie opisowo. „Babie lato” jako zjawisko meteorologiczne ma swój odpowiednik we włoskim „Estate di san Martino” („Lato św. Marcina”) i oznacza jesienny okres ciepłej pogody; jako związane z życiem wiejskim – oznacza koniec robót na wsi i ewentualną zmianę służby. Taką oto funkcję pełnił w *Chłopach* jarmark: „Szli gospodarze co biedniejsi, szły kobiety, szły parobki i dziewczyny, i komornicy też szli, a i biedota sama – najemnicy także ciągnęli, bo jarmark to był ten, na którym godzono się do robót i zmieniano służby” [Reymont 1904: 109].

Tabela 5. Specyficzne elementy nacechowane kulturowo (potrawy, życie codzienne, kultura ludowa).

Reymont 1904	Beniamino 1928	Guarnaccia 1949
s. 8: – Juści kartofle kie kocie lby i dużo pod krzami.	s. 5: – Oh sì! Le patate son venute su bene, paion teste di gatto . Ce ne sono ancora tante sotto terra!	s. 16: «Sì, sì, le patate sono grosse come teste di gatto e ve ne sono molte sotto gli steli disseccati».
s. 12: – A jak na Jochanowego chłopaka, co jej śliwki w sadku obrywał, jakieś złe słowo powie-działa, to mu się zaraz taki koltun zbil i tak go pokręciło, Jezus!	s. 8: E quel ragazzo di Jo-chan che le aveva rubato le prugne? Non è stata lei a gettargli la sorte, che ----- gli è venuta una di quella coliche, Gesù!...	s. 18: «[...] Anche al garzone di Jochan, che le aveva rubato poche prugne nel frutteto, ha gettato addosso la mala sorte, e ora i capelli di lui hanno preso la plica , e s'è buscato una di quelle coliche, Gesù!».
s. 33: I wójt siadł do miski, odkrytej parą świeżo utłuczonych ziemniaków i polanych obficie skwar-kami [...].	s. 21: Il podestà si sedette a tavola; le patate schiac-ciate, abbondantemente condite con del lardo fuso [...].	s. 32: Il sindaco sedette davanti ad un piatto che spariva tra i vapori delle patate appena schiacciate e abbondantemente co-sparsa di grasso [...].
s. 131: Były z zabawka-mi i takie z piernikami [...]; były takie, gdzie kalendarze, gdzie książki nabożne, gdzie histo-rie o zbójach i srogich Magielonach przedawali i lementarze też [...].	s. 87: C'eran le botteghe dei giocattoli, e quel-le delle focacce [...] C'erano venditori di libri di preghiere, e di quelli che ci stan scritte le storie dei briganti, o dei feroci Marchielloni , e anche gli abecedari.	s. 98: C'erano botteghe di giocattoli e di pan pepato [...]; v'erano graticci dove si vendevano calendari, libri religiosi, storie di briganti ----- e altri manuali [...].
s. 132: [...] tam sprze-dawali gorącą herbatę – a i insze jadło jako to: kielbasę prażoną, kapu-stę, barszcz z ziemniaka-mi też mieli.	s. 88: [...] vi si vendeva il the bollente, ----- le salsiccie arrostate, i cavoli caldi, e il bar-szcz (1) con le patate .	s. 99: [...] dove si ven-deva il tè caldo, oppure qualche altra cosa da man-giare: salsicce arrostate, cavoli «barszez» (1) con le patate .

s. 203: – Na wesele mnie zaproszcie, to wam takiego „Chmiela” zaśpiwam, że rychtyk w dziewięć miesięcy chrzciny wyprawicie... [...].	(1) Minestra fatta con le barbabietole. s. 134: – Invitatemi alle nozze e vi canterò uno di quei canti del luppolo (1) che non aspetterete neanche nove mesi per fare il battesimo... (1) Canto che le donne maritate cantano alle spose.	(1) Specie di zuppa forte. s. 144: «Invitatemi alle nozze e vi canterò un tal canto di “oublon” (1) che nove mesi dopo celebreremo il battesimo» [...]. (1) Vecchio canto nazionale polacco, ricco di motivi e molto libero, che le donne sposate cantavano alla giovane sposa.
--	---	---

Przytoczone fragmenty przedstawiają tłumaczenia specyficznych związków frazeologicznych lub pojęć typowych dla polskiego wiejskiego krajobrazu kulturowo-językowego. Zaczniemy od określenia „kocie łby”: żaden tłumacz nie zdołał oddać prawdziwego jego znaczenia – we wszystkich wersjach stosowano rozwiązanie syntagmatyczne, co w tłumaczeniu odwrotnym dałoby „kocie głowy”. Niemniej niezrozumienie polskiego wyrażenia prawdopodobnie nie sprawiało czytelnikowi poważnych kłopotów, zważywszy na to, że duży ziemniak rzeczywiście może mieć wielkość kociej głowy. Pisarz, rzecz jasna, miał na myśli „otoczaki” czy „kamienie polne”, służące do układania nawierzchni drogowej, a więc po włosku „ciottoli”.

Kolejny cytat zawiera element nawiązujący do jeszcze bardzo żywego na polskiej wsi przełomu XIX i XX wieku świata czarów i przesądów. Chodzi tu o kołtun: Jagna miała rzucić urok na chłopaka, w wyniku czego pojawił się mu na głowie kłęb splątanych i brudnych włosów, czyli tzw. *plica polonica* [Janicka 2015]. Beniamino opuściła tę część zdania, podczas gdy Guarnaccia użył jednego wyrazu „plica”: jest to określenie, obecne w terminologii medycznej, oznaczające „fałdę”, „zgrubienie tkanki” i może się odnosić do niejednego schorzenia. Bez określenia „polonica” i dodatkowych objaśnień włoski czytelnik z połowy XX wieku najprawdopodobniej nie był w stanie zrozumieć, co naprawdę dolegało biednemu chłopakowi.

Zwróćmy teraz uwagę na tłumaczenie słowa „wójt”: można tu dostrzec różnicę wynikającą z okresu, w którym został wykonany przekład.

Pierwsze rozwiązanie przywołuje stanowisko podestà, które we Włoszech Mussoliniego zastąpiło urząd sindaco, czyli osobę pełniącą wcześniej funkcję organu wykonawczego gminy. Podestà był mianowany przez rząd centralny; po II wojnie światowej przywrócono urząd sindaco, wybierany demokratycznie przez wyborców. Zmiana ta znajduje konsekwentne odzwierciedlenie w wersji Guarnacci (dodam, że w wersji z 1980 roku zachowano wyraz „podestà”).

Jak tłumacze poradzili sobie ze słowem „skwarki”? We włoskim istnieje ekwiwalent „ciccioli” lub inne warianty regionalne. Tłumacze wybrali „lardo fuso” („roztopiona słonina”) lub po prostu „grasso” („tłuszcz”). Przypuszczalnie użycie słowa „ciccioli” spowodowałoby za duże udomowienie tego elementu kulturowego – wybrano więc wyrazy nadrzędne, by zachować charakter bardziej neutralny i uniwersalny składnika chłopskiej kuchni. Z kolei pisownia słowa „barszcz” przysporzyła немало kłopotów tłumaczom lub raczej redaktorom/drukarzom, także w wydaniu z 1980 roku [Reymont 1980: 93]. Za to Ettore Lo Gatto literówkę tę w wydaniu z 1968 roku sprostował [Reymont 1968: 85]. W przypadku Beniamino przypis objaśniający mówi poprawnie, o którą tu chodzi, natomiast Guarnaccia udomowił to danie, sięgając po ekwiwalent dynamiczny [Hejwowski 2012: 38-39]. Podał w przypisie, że barszcz to swego rodzaju „zuppa forte”: upodabniał więc polskie danie do typowej neapolitańskiej potrawy zwanej także „zuppa di soffritto” lub „salsa forte”, przygotowywanej z wieprzowych podrobów podsmażonych w smalcu i sosie pomidorowym oraz z dodatkiem ostrej papryczki³, a więc niemającej nic wspólnego z polską zupą buraczną. W przypadku pierników lepiej poradził sobie Guarnaccia, który użył uznanego ekwiwalentu „pan pepato”. Beniamino sięgnęła natomiast po ekwiwalent dynamiczny, udomawiając w ten sposób omówione danie: śródziemnomorska „focaccia” zdecydowanie odbiega od słodko-pikantnego ciasta piernikowego.

W kolejnym fragmencie pojawia się trudne do zrozumienia, również dla polskiego czytelnika, wyrażenie o „srogich Magielonach”. Reymont nawiązywał tu do „szlachetnej i pięknej Magielony”, królowy neapolitańskiej z francuskiego romansu rycerskiego z połowy XV wieku – *Piękna Magielona i hrabia Piotroku*. Powieść wielokrotnie tłumaczono na język polski (pierwszy raz

³ O daniu tym pisze włoska pisarka Matilde Serao [1884: 30, tłum. M.P.]: „Największym smakołykiem jest *soffritto* – podroby wieprzowe duszone w oliwie, pomidorach i czerwonej papryce. W wyniku zagęszczenia pojawi się czerwona masa, urzekająca swoim wyglądem. Z tej masy wycina się kawałki, sprzedawane po 5 soldów. W ustach – prawdziwy dynamit”.

między 1565 a 1587 rokiem) z niemieckiego i czeskiego i rozpowszechniano przez wydawnictwa straganowe w XIX wieku aż po okres międzywojenny: w sumie ukazały się 54 wydania tego utworu [Żabski 1993: 92-96; *Piękna* 1931]. Guarnaccia opuścił ten element, Beniamino zaś przyjęła, że chodzi tu o jakichś „Magielonów” (niewykluczone zresztą, że pod jedną taką nazwą Reymont miał na myśli szeroko pojętych „rycerzy z romansów”), których nazwę zitalianizowała: czytelnik włoski dowiedział się więc o istnieniu rozbójników („zbóje” / „briganti”) i okrutnych („feroci”) „Marchiellonów”.

Dochodzimy w końcu do przykładu wyjaśniającego, na podstawie którego tekstu wyjściowego oparł swoje tłumaczenie Guarnaccia. Przyjrzyjmy się zdaniu, w którym Jagustynka zapowiada, że zaśpiewa *Oj, chmielu, chmielu* na weselu Jagny i Boryny. Jest to najstarsza ze znanych obrzędowych pieśni weselnych, śpiewana przy oczepinach panny młodej. Beniamino wiernie przetłumaczyła „takiego «Chmiela»” na „uno di quei canti del luppolo”, czyli „jedną z pieśni o chmielu”, i wyjaśniła, że chodzi o pieśń śpiewaną przez mężatki do panny młodej. Guarnaccia natomiast wprowadził całkowicie egzotyczne określenie „oublon” – słowo to, które *notabene* powinno być napisane przez „h”, jest niczym innym jak francuskim odpowiednikiem rośliny pnącej, z której wyrabia się piwo, czyli chmielu. Mamy więc odpowiedź na pytanie, z którego języka tłumaczył Guarnaccia. Pozostaje natomiast wciąż tajemnicą, dlaczego zostawił to akurat słowo w wersji francuskiej (ba, nawet gorzej: zitalianizował je opuszczając „h”). Należy dodać, że analizę przeprowadziłem początkowo bez sięgania do trudno dostępnego w Polsce przekładu francuskiego. Po jego sprowadzeniu pierwotne rozumowanie indukcyjne zostało potwierdzone.

Podsumowanie

W świetle prowadzonej analizy, nieroszczącej sobie pretensji do wyczerpującego ujęcia tematu, jasno wynika, że nie zawsze tłumacze skutecznie umieli sprostać wyzwaniom stawianym przez *Chłopów* Władysława Reymonta.

Wybitny polonista Enrico Damiani, uczeń Romana Pollaka i autor artykułu z 1926 roku o Reymoncie i Żeromskim, napisanego z okazji ich śmierci [Zieliński 1975: 368], bardzo wysoko ocenił talent Aurory Beniamino. Stwierdził, że przekład *Chłopów* był „przedsięwzięciem kolosalnym” i że tłumaczka dokonała „tytanicznego trudu”, oddając do rąk czytelników „wersję skrupulatnie wierną i utrzymaną w dobrym włoskim stylu” [Zieliński 1975: 371]. Pomimo pewnych istotnych niedociągnięć,

jakie zostały wyżej przedstawione, należy wyrazić uznanie Aurorze Beniamino za jej przekład, zwłaszcza że właśnie wtedy włoska polonistyka stawiała swoje pierwsze kroki. Wersja z 1980 roku zaktualizowała starsze tłumaczenie Beniamino, tu i ówdzie wprowadzając kosmetyczne poprawki. Z perspektywy filologicznej inicjatywa ta, jakkolwiek interesująca i warta odnotowania, nasuwa istotne pytania co do swojej metodologicznej zasadności. Tłumaczenie Guarnacci i Taroniego należy zaliczyć do licznych jeszcze wówczas we Włoszech repertuaru tłumaczeń pośrednich. Książka ta nie odpowiada wymogowi powszechnie stawianemu tłumaczom, czyli konieczności pracy nad tekstem źródłowym, a więc w języku oryginalnym. Jest to szczególnie widoczne w przypadku realiów trudno zrozumiałych bez sięgania po źródło i kontekst wyjściowy. Pomimo powyższego niebagatelnego zastrzeżenia wersja z 1949 roku stanowi godne uwagi przedsięwzięcie, chociażby ze względu na jej „tekst-matrycę”, czyli przekład francuski Francka-Louisa Schoella, który Ettore Lo Gatto zdefiniował w ten sposób: „prawdziwe arcydzieło, w którym odczuwa się namiętność oryginału. Jest to fakt godny podziwu, jeśli tylko się myśli o ogromnych trudnościach, które tłumacz musiał pokonać” [E.L.G. 1926: 528, tłum. M.P.].

Bibliografia

- Balzac, O. (1934), *Splendori e miserie delle cortigiane. Romanzo* (tłum. Luigi Taroni), Minerva, Milano.
- Bersano Begey, M. i M. (1949), *La Polonia in Italia. Saggio bibliografico 1799-1948*, Rosenberg e Sellier, Torino.
- Collodi, C. (2008), *Le avventure di Pinocchio*, Giunti Junior, Firenze.
- Doyle, A.C. (1931), *Il mistero della torre* (tłum. Vincenzo Guarnaccia), Atlante, Milano.
- Dubisz, S. (1996), „O stylizacji językowej”, *Język Artystyczny*. 10: 11-23.
- Editori a Milano (1900-1945). *Repertorio* (2013), Patrizia Caccia, red., Angeli, Milano.
- e.l.g. [Lo Gatto, E.] (1924), „Ladislao Stanislao Reymont”, *I libri del giorno. Rassegna mensile internazionale*. 12 (7): 659.
- E.L.G. [Lo Gatto, E.] (1926), „Ladislao Reymont. *Les Paysans: I. L'Automne; II. L'Hiver; III. Le printemps; IV. L'été*”. Paris, Payot, 1925-1926”, *Rivista di Letterature Slave*. I, I, III-IV: 528-529.
- Gemma, E. (1969), *Oltre la contestazione*, Jaca Book, Milano.
- Hamsun, K. (1946), *Il potere del denaro* (tłum. Luigi Taroni), Edizioni librerie italiane, Milano.

- Hamsun, K. (1945a), *Il risveglio della terra* (tłum. Luigi Taroni), Edizioni librerie italiane, Milano.
- Hamsun, K. (1945b), *Quelli di Sirilund* (tłum. Luigi Taroni), Edizioni Librerie Italiane, Milano.
- Hejwowski, K. (2012), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- „Imponujący hołd ludu dla Wł. Reymonta” (1925), *Nowości ilustrowane*. XXII (34 [22 sierpnia]): 1-3.
- Janicka, I. (2015), „Plica polonica – kołtun i kołtuństwo na ziemiach polskich i litewskich od XVII do XIX wieku”, [w:] Walentyna Korpalska, Wojciech Ślusarczyk, red. *Czystość i brud: higiena nowożytna (XV-XVIII w.)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera, Bydgoszcz.
- Kamińska, M. (1968), „O stylizacji gwarowej w *Chłopach* Reymonta”, *Prace Polonistyczne*. 24: 91-102.
- Kardyni-Pelikánová, K. (1977), „*Chłopi* W.S. Reymonta w czeskich przekładach”, *Prace Polonistyczne*. 33: 89-108.
- Karłowicz, J. (1907), *Słownik gwar polskich*, t. 5, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kasprowicz, J. (1926), *Inno di san Francesco d'Assisi* (tłum. Ettore Lo Gatto), Anonima romana editoriale.
- La Polonia, il Piemonte e l'Italia. Omaggio a Marina Bersano Begey* (1998), Krystyna Jaworska, red., Edizioni dell'Orso, Alessandria.
- Legeżyński, S. (1969), „Przyjaciół Władysława Reymonta”, *Orzeł Biały-Syre-na. Polska walcząca o wolność*. 57/1204: 26-27.
- Leoni, P. (2011), „Protagonista il dolore? Il mistero di Antonio De Petro”, *Cartesensibili*, [on-line:] <https://cartesensibili.wordpress.com/2011/10/31/protagonista-il-dolore-il-mistero-di-antonio-de-petro-di-paola-leoni>.
- „Literatka włoska w Warszawie” (1925), *Nowości ilustrowane* XXII (30 [25 lipca]): 8.
- Lo Gatto, E. (1926a), „Bolesław Prus”, *L'Europa Orientale*. VI, IX: 469-485; X: 564-570; XI: 632-659.
- Lo Gatto, E. (1926b), „Gli ‘inni’ di Kasprowicz e la loro genesi”, *Studi di letteratura slave*. I, I-II: 147-172.
- Lo Gatto, E. (1926c), „Stefano Žeromski: studio critico”, *L'Europa Orientale*. VI, III: 142-159; IV: 209-227; V: 278-288.
- Lo Gatto, E. (1926d), „Storia di un'amicizia letteraria (Mickiewicz e Puškin)”, *L'Europa Orientale*. VI, I: 14-36; II: 82-98.

- Lo Gatto, E.; Maver, A. (1996), „Le lettere di Ettore Lo Gatto a Giovanni Maver (1920-1931)”, *Europa Orientalis*. XV: 289-382.
- Fortunato, E. (2015), „Le scelte del traduttore. I Viaggi di Gulliver e il Fascismo”, *Between*. V(9): 1-21.
- Gigli, L. (1926), „Reymont: *l'Omero polacco*”, *Rassegna italiana politica letteraria ed artistica*. IX, XVII, XCII: 30-35.
- Grosbart, Z. (1968), „Reymont w Rosji”, *Prace Polonistyczne*. 24: 103-128.
- Guarnaccia, V. (2006), *Tutte le opere di Vincenzo Guarnaccia di Pietrapaperia*, Filippo Marotta, red., Tipolitografia Colina, Enna.
- Millevolte, G. (2003), „Vecchioni Bernardino, tipografia (poi Società in nome collettivo Bernardino Vecchioni e Figli, Officine grafiche Vecchioni). L'Aquila (1869?-1937)”, [w:] Giorgio Chiosso, red. *TESEO. Tipografi e editori scolastico-educativi dell'Ottocento*, Editrice Bibliografica, Milano.
- Oliviero, S. (2008a), „Novissima, editrice. Venezia, Perugia, Firenze (1930-1934)”, [w:] Giorgio Chiosso, red. *TESEO '900. Editori scolastico-educativi del primo Novecento*, Editrice Bibliografica, Milano.
- Oliviero, S. (2008b), „Ofiria, editrice. Firenze (1934-1967)”, [w:] Giorgio Chiosso, red. *TESEO '900. Editori scolastico-educativi del primo Novecento*, Editrice Bibliografica, Milano.
- Orzeszkowa, E. (1960a), *La buona signora* (tłum. Aurora Beniamino), Edizioni paoline, Catania.
- Orzeszkowa, E. (1960b), *La signorina Antonella* (tłum. Aurora Beniamino), Edizioni paoline, Catania.
- Piękna Magielona i hrabia Piotruka Powieść historyczna* (1931), Księgarnia popularna, Warszawa.
- Płuszcowski, A. (1968), „Funkcje stylistyczne przysłów w prozie Reymonta”, *Prace Polonistyczne*. 24: 82-90.
- Prus, B. (1959), *La bambola* (tłum. Aurora Beniamino), Edizioni Paoline, Milano.
- Przybyszewski, S. (1919), *Il giudizio. Romanzo* (tłum. Ettore Lo Gatto), Editrice Italiana, Napoli.
- Reymont, L. (1925), *The Peasants* (tłum. Michael H. Dziewicki), Alfred A. Knopf, New York.
- Reymont, L. (1925-1926), *Les paysans* (tłum. Franck L. Schoell), Payot, Paris.
- Reymont, L.-S. (1962), *L'Apostolat du knout. Nouvelles* (tłum. Paul Cazin), Les Presses du Compagnonnage, Paris.
- Reymont, W.S. (1904), *Chłopi. Powieść współczesna. I. Jesień*, Gebethner i Wolff, Warszawa–Kraków.

- Reymont, W.S. (1928, 1930), *I contadini* (tłum. Aurora Beniamino), Vecchioni, Aquila.
- Reymont, W.S. (1932), *I contadini* (tłum. Aurora Beniamino), Novissima, Venezia–Perugia–Firenze.
- Reymont, W.S. (1936), *I contadini* (tłum. Aurora Beniamino), Ofiria, Firenze.
- Reymont, W.S. (1949), *I figli della terra* (tłum. Vincenzo Guarnaccia, Luigi Taroni), ELI, Milano.
- Reymont, W.S. (1966), *E' giusto! e altre opere* (tłum. Ettore Lo Gatto), Fabbri, Milano.
- Reymont, W.S. (1968), *I contadini* (tłum. Aurora Beniamino), UTET, Torino.
- Reymont, W.S. (1980), *I contadini* (tłum. Aurora Beniamino, rew. Rolando Dotti), Città Armoniosa, Reggio Emilia.
- Serao, M. (1884), *Il ventre di Napoli*, Treves, Milano.
- Sienkiewicz, H. (1959), *Il guardiano del faro* (tłum. Aurora Beniamino), Edizioni paoline, Modena.
- Sikora, K. (2010), *Grzeczność językowa wsi, cz. 1: System adresatywny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Swift, G. (1934), *I viaggi di Gulliver* (tłum. Luigi Taroni), A. Barion, Sesto San Giovanni.
- Trypućko, J. (1966), „La vita e l’opera di W.S. Reymont” (tłum. Ettore Lo Gatto), [w:] Władysław S. Reymont, *E' giusto! e altre opere* (tłum. Ettore Lo Gatto), Fabbri, Milano.
- Undset, S. (1933), *L'età più bella* (tłum. Luigi Taroni), Elit, Milano.
- Zieliński, A. (1975), „Reymont w przekładach i krytyce włoskiej”, [w:] Barbara Kocówna, red., *Reymont. Z dziejów recepcji twórczości*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Zieliński, A. (2004), „Literatura polska we Włoszech międzywojennych”, *Rocznik Biblioteki Narodowej*. XXXVI: 299-331.
- Zieliński, A. (2005), „Władysław Stanisław Reymont. L'uomo e opera”, [w:] *I Nobel letterari polacchi. Convegno dedicato al contributo della letteratura polacca alla cultura europea*, Mimep-Docete, Pessano.
- Żabski, T. (1993), *Proza jarmarczna XIX wieku. Próba systematyki gatunkowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Żółkiewski, S. (1982), *La cultura letteraria. Semiotica e letteraturologia* (tłum. Gabriella Imposti, rew. Rolando Dotti), Signum – Tip. Babina, Bologna–San Lazzaro di Savena.

STRESZCZENIE

Celem tego artykułu jest przedstawienie analizy translatorycznej wybranych fragmentów włoskich przekładów powieści *Chłopi* Władysława Reymonta z okazji stulecia przyznania polskiemu pisarzowi Nagrody Nobla (1924). W pierwszej części badane są okoliczności wydania włoskich przekładów, a szczególnie pierwszego z nich, który powstał w latach 1928-1932, w czasach narodzin włoskiej polonistyki, dzięki staraniom włoskiej tłumaczki Aurory Beniamino. Twórczość Reymonta cenił i popularyzował słynny sławista Ettore Lo Gatto, autor tłumaczeń niektórych utworów polskiego noblisty. Druga część poświęcona jest analizie translatorycznej wybranych fragmentów z pierwszego tomu książki, czyli *Jesieni*, z naciskiem na elementy gramatyczne i stylistyczne; przysłówia i porzekadła; elementy kulturowo nacechowane. W centrum moich rozważań znajdują się rozwiązania stosowane przez autorów trzech istniejących włoskich wersji (z których jedna to przekład pośredni).

SŁOWA KLUCZOWE: Reymont, *Chłopi*, przekładoznawstwo, recepcja literacka, tłumaczenie pośrednie

ABSTRACT

On the centenary of Władysław Reymont's Nobel Prize (1924): *The Peasants* in Italian reception and translations

The aim of this article is to present a translation analysis of selected excerpts from Italian translations of Władysław Reymont's novel *The Peasants* on the occasion of the 100th anniversary of the Nobel Prize to the Polish writer (1924). The first part examines the circumstances of the publication of the Italian translations, and in particular the first one, which was realised in 1928-32 at the beginning of Italian Polish studies thanks to the Italian translator Aurora Beniamino. Reymont's work was appreciated and popularised by the famous Slavist Ettore Lo Gatto, the author of the translations of some of Reymont's works. The second part is devoted to a translation analysis of selected fragments from the first chapter of the book, i.e. the 'Autumn', with attention paid to: grammatical and stylistic elements; proverbs and adages; and culturally marked elements. The focus will be on the solutions proposed by the authors of the three existing Italian versions (one of which is an indirect translation).

KEYWORDS: Reymont, *The Peasants*, Translation Studies, Literary Reception, Indirect Translation